2 centy **GONIEC** 4 hal.

Wychodzi codziennie o 12. w poł.
REDAKTOROWIE:
Stanisław Tokarski i Stanisław Brandowski.

PRENUMERATA:

We Lwowie:		Na prowincyi:	
miesięcznie	1·— K	miesięczn. z przes. pocztową	1·50 K
„ z odnoszeniem do domu	1·50 „	kwartalnie „ „	4·50 „
Numer pojedynczy . .	4 halerze	Numer pojedynczy . .	6 halerze

Zagranicą, 3 franki miesięcznie z przesyłką pocztową

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za 1-szpaltowy wiersz petitem

Redakcya i Administracya: Lwów, Zimorowicza l. 17. Numer telefonu 740.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 hal.

Co dzień niesie?

Jakie dziwne nieraz rzeczy dzieją się przy wyborach — proszę posłuchać.

Siedzę u Sotschka — koło mnie jakaś pani — wchodzi druga — i poczyna się z tą pierwszą witać:

— Aaa! Winszuję kochanej pani, winszuję! Mąż przychodzi do ściślejszego wyboru....

Moja sąsiadka rzuciła się, jakby ją kto w łydkę ukąsił.

— Ij, moja pani, wolne żarty! A jemu co z tego?

— Więc pocóż kandydował?

— On kandydował na zupełnie inną spekulacyę. Jego namówili i on miał być tylko takim słomianym kandydatem, rozumie pani?

— Nie bardzo.

Nadstawiłem uszu jak zając, gdy usłyszy podejrzany szmer, a tymczasem moja sąsiadka pochyliła się do swej przyjaciółki i poczęła jej szeptem rzecz rozjaśniać. Że to jednak gości było sporo w cukierni, więc dosłyszałem z jej objaśnienia urywane zdania tylko:

— Musieli, widzi pani, mieć listę na razie jakimi bądź kandydatami zapełnioną... wzięli mojego na strohmana... potem zgłaszają się kandydaci inni, ale im się mówi: już lista pełna... więc podkupują, aby się ustąpił... czternastu strohmanów wykupili... mój się został... taki pech... i wdepnął w tę kandydaturę sam niewie jak... ale ja mu niepozwolę rajcować... proszę pani... po nocach ma się włóczyć? bo wymówkę będzie miał... obejdzie się bez niego... mądrzejsi tam są, a co?... patrz pani co błota leży... tak na zarobek tom mu pozwoliła być na liście... ale teraz?... pani droga, będą go smarować po gazetach... oni ani Pana Boga nieuszanują... jeszczeby wyciągli tę historyę... no, pani wie... i byłby kram tylko...

Pochylałem się coraz bardziej, aby lepiej słyszeć, aż zauważyła to moja sąsiadka i urwała opowiadanie, jakby jej kto język siekierą uciął.

U nas i na świecie.

Powodem anarchii, o której wczoraj na tem miejscu pisaliśmy jest bezwątpienia

prasa ukraińska.

Ona to pochwala publicznie mord i uważa go za czyn szlachetny, a pochwała ta nie jest niczem innem, jak tylko rzucaniem haseł w łatwo zapalne, ciemne masy nieuświadomionych. Dotychczas anarchia jeszcze nie przybrała groźnych rozmiarów, ale je może wkrótce przybrać, jeśli złemu nie zaradzimy w zarodku. Kto weźmie do ręki świstek „wielkiego męża parlamentarnego", apostoła i zbawcy ludu pracującego — Hudeca, ten na każdej stronicy wyczyta taką samą pochwałę zbrodni, jaką głoszą piśmidła ukraińskie. Napadnięto profesora P. na ludnej ulicy Lwowa i okaleczono go, szmata Hudecowa tryumfuje, zabito kogoś w biały dzień w ul. Żyblikiewicza — szmata twierdzi, że on się sam zabił — to już przechodzi najprymitywniejsze pojęcia prawa, to urąga wprost władzom, które takie pochwalanie zbrodniczych czynów tolerują. A tymczasem drukowane brednie rzucone w nieoświecony tłum robią swoje, przygotowują ciemne umysły do zbrodni, morderstwa i rabunku.

Czyż i na to niema sposobu? Jest! Społeczeństwo polskie samo, bez oglądania się na władze powinno udaremnić robotę rzezimieszków przez dobrowolne, nie bez ofiar materyalnych oświecanie rzesz robotniczych, jak się to dzieje w Anglii, gdzie z pomocą odczytów, pogadanek, broszur, prasy wogóle, zakładanie odpowiednich instytucyj wypleniono chwast socyalistyczny do krzty.

Czyż i u nas nie byłoby to możliwe? Tak! Byle tylko rozumiano u nas dobro ogólne narodu tak, jak je rozumieją w Anglii.

Według dziennika „Die Zeit", powołanie Pradego na następcę Peschki i zgoda ze strony Pradego wstąpienia do gabinetu jest dowodem, że

położenie parlamentarne znacznie się polepszyło.

„Die Zeit" w przyzwoleniu Pradego, aby ponownie wstąpić do gabinetu widzi po pierwsze dowód, że stronnictwa niemieckie będą głosowały za

Tragedya córki.



nagłością przedłożenia rządowego o powiększeniu kontyngentu rekrutów obrony krajowej, powtóre zaś widzi w tem dowód, że ustawa językowa jest tego rodzaju, iż Niemcy mogą się na nią zgodzić. Największy opór przeciwko zamianowaniu Pradego ministrem rodakiem stawiali radykaliści niemieccy, dawniejsi wszechniemcy, którzy ciągle wysuwali naprzód swojego własnego kandydata, a mianowicie posła Rafała Pachera. Jest to ten sam Pacher, który w nieprzyzwoity sposób na posiedzeniu delegacyi austryackiej dnia 21. grudnia 1907 przerywał przemówienie prezesa Koła polskiego, poświęcone polityce antypolskiej Prus i głośno się oświadczał za wywłaszczeniem Polaków z ziemi w Prusiech.

Skąd inąd donoszą, że sytuacya w dalszym ciągu ta sama. Obwiniają rząd, że rozmyślnie dozwala na bezczynność parlamentu. Myśmy jednak kilkakrotnie wyrażali zdanie, że rząd ma już dość „pracy" nowego „ludowego" parlamentu, i że widocznie dąży do powołania do życia §. 14. a potem do utworzenia nowego parlamentu, wolnego od szumowin społecznych, z którymi obecnie nie może sobie dać rady.

Jak wspominaliśmy poprzednio, do Wiednia przybywa cesarz Wilhelm na uroczystości jubileuszowe. Nie od rzeczy będzie przytoczyć z tej okazyi zdania wytrawnych polityków o działalności imperatora Niemiec, którego uważają za dyktatora Europy. Podlega mu najbardziej Austrya w najżywotniejszych bieżących sprawach, jak marokańska. Wzajemna siła atrakcyjna obu państw jest tak potężna, że stronnictwo parlamentarne wiedeńskie nawołuje

do anneksyi Austryi przez Niemcy.

Gdy chodziło o utrzymanie Włoch w trójprzymierzu cesarz Wilhelm oświadczył jednemu z mężów stanu, Włochowi, że on, Wilhelm gwarantuje za Austryę i wie, że Austrya nie ma i nie będzie miała nieprzyjaznych zamiarów względem Włoch. Wyciągają stąd wnioski, że cesarz niemiecki nieraz manifestował swoje zwierzchnictwo nad Austryą. Rzecz bardzo ciekawa, co imperator będzie mówił w Wiedniu. Może się znowu z czem wygada.

A kiedy wszechimperator roztacza opiekuńcze skrzydła nietylko nad Austryją, ale nad Turcyą poniekąd Rosyą i t. d., w jego własnych progach doniosła dzieje się przemiana. Książęta pruscy przechodzą po jednemu na katolicyzm, by tylko wyzwolić się z pod przewagi Hohenzollernów.

Wraz ze wzrostem reakcyi pojawiają się na nowo

projekty kolonizowania Królestwa włościanami rosyjskimi.

Obecnie sprawą tą zaczynają się interesować nacyonaliści rosyjscy w rodzaju Aleksandra Szczedrowa, duchownego prawosławnego w gubernii siedleckiej. Impuls do zajęcia się kwestyą kolonizacyi dały majoraty rosyjskie w Królestwie. Od pewnego bowiem czasu właściciele majoratów, Rosyanie zaczęli wnosić podania z prośbą o nadanie im prawa rozporządzania się ziemią, jako własnością osobistą, którąby mogli sprzedawać według własnego uznania. Władze rosyjskie prośby te kilkakrotnie uwzględniły. Zachęceni tem powodzeniem, zebrali się rosyjscy właściciele majoratów w lipcu ub. roku w Petersburgu i podali zbiorową prośbę do cara, ażeby majoraty zmieniono na własność prywatną tym wszystkim, którzy złożą odpowiednie podania.

Z tego skorzystał wyżej wspomniany duchowny Szczedrow. Z jego inicyatywy napisali włościanie prawosławni, gubernii grodzieńskiej petycyę do głównego zarządcy wydziału rolnictwa, ks. Wasilczykowa i wysłali do Petersburga deputacyę pod jego przewodnictwem. Petycyę wręczono 9-go lutego r. b. Zawiera ona najpierw szereg obietnic ze strony właścicieli majoratów, Rosyan, którzy zobowiązali się, w razie uzyskania prawa nieograniczonego rozporządzania swoją ziemią, sprzedać część ziemi włościanom prawosławnym.

W petycyi tej proszą również włościanie prawosławni o zniesienie przepisów tymczasowych z r. 1906, według których ziemie majorackie mają prawo kupować tylko włościanie ze wsi sąsiednich. Jako motyw przesiedlenia do Królestwa podają petenci, że włościanie grodzieńscy na miejscu zarobków nie mają, a ziemi kupować nie mogą bo właściciele Polacy nie chcą im sprzedawać. Petycya kończy się prośbą o ułatwienie nabywania ziemi oraz pomoc pieniężną dla włościan prawosławnych.

Petenci obiecują, że w razie uwzględnienia ich prośby, 30 tysięcy włościan z innych powiatów gubernii grodzieńskiej pójdzie w ich ślady.

Tak więc biurokracya rosyjska zaczyna na nowo podejmować próby kolonizacyi Królestwa.

Wojna w Indyach przybiera groźne rozmiary.

Ruch rewolucyjny skierowany przeciw Anglikom w Indyach wynikł z wszechislamskiej agitacyi prowadzonej systematycznie przez szereg lat z Konstantynopola. Przypuszczają, że i tu główną sprężyną są Niemcy, które chciałyby bodaj z tej strony deptać po piętach Anglikom.

Hakata w Galicyi.

Związek Niemców w Galicyi w jednym z numerów swego organu wzywa Niemców galicyjskich, ażeby przed sądem używali wyłącznie języka niemieckiego, zaś niemieckim gminom poleca, by niezwłocznie zaprowadziły u siebie urzędowanie po niemiecku. Związek ustanowił także cztery przykazania:

1) Każdy Niemiec winien zawsze i wszędzie przedstawiać się wyraźnie jako Niemiec (przytem kpi sobie, że „panowie Polacy prędko przyzwyczają się do tego zjawiska").

2) Każdy Niemiec w domu i poza domem ma mówić tylko po niemiecku.

3) Każdy Niemiec ma należeć do Związku i prenumerować „Deutsches Volksblatt" (!).

4) Na poczcie, kolei, przed sądem, w gminie, w starostwie i w urzędzie podatkowym mają używać i żądać wyłącznie języka niemieckiego. W razie jakichś trudności i szykan należy o tem donieść do Związku, „który się już postara o to, ażeby panów Polaków nauczyć po niemiecku".

Doprawdy, konia z rzędem i sto marek pruskich prosto z Berlina można ofiarować temu, kto wytłómaczy, na jakiej prawnej zasadzie opierają obcy przybysze te swoje „uprawnione" żądania i przykazania w naszym polskim kraju. Jest ich tu około 100.000, jak sami piszą w numerze 19-tym „Volksblatt'u" — a czteromilionowej polskiej ludności tam, na ich własnej ziemi, wydzierają język i ojcowiznę.

Ej, niemiaszki, ostrożnie z ogniem, bo możecie się poparzyć! I bezczelność ma swoje granice.

*

Społeczeństwo polskie nie powinno tych zjawisk lekceważyć. To dopiero początek. Później się rozpocznie w całej prasie niemieckiej gwałt i alarm, że Polacy w Galicyi uciskają Niemców — w ślad za tem gotowi Prusacy interweniować u austryackiego ministra spraw wewnętrznych — a nawet zagrozić wojną. Perfidya krzyżacka jest niezgłębioną. Pojęcie tak zwanych „wewnętrznych" spraw państwa sąsiedniego nigdy nie obowiązywało Prusaków. A co najważniejsza, że hałasem o garść pludrów galicyjskich, którym się zachciało stworzyć tu nowe państwo niemieckie (istne kpiny), będą Prusy usiłowały uśpić czujność Europy na bezprawia i gwałty praktykowane w Poznańskiem.

*

Precz z gadziną, jeśli jej u nas źle i niewygodnie. Wolna droga do „Ojczyzny!" My was gnębić nie myślimy, ale kpić z nas w naszym własnym domu nie pozwolimy.

Polacy powinni sami sobie podyktować przykazania a to: do żadnego Niemca domowego, czy zagranicznego nigdy pod żadnym warunkiem, nie mówić po niemiecku, od Niemców nic nie kupować; — żadnemu Niemcowi nic w handlu polskim nie sprzedawać, jeżeli zażąda towaru po niemiecku. Zerwać wszelkie gospodarskie, handlowe i towarzyskie stosunki ze wszystkiemi niemieckiemi osadami, które przystąpiły do „Bundu". Niemcowi ani piędzi ziemi polskiej nie sprzedać.

Panie nasze lubią bardzo kupować masło od kolonistek niemieckich. — Uczciwy Polak powinien się wyrzec masła raczej, niż brać je od Niemca i t. d. — Bojkot na każdym kroku.

A wtedy zobaczymy, czy zwolennikom hakaty wiele pomoże „Związek" i kto kogo nauczy rozumu!

*

Do spisu chwastów hakaty dołączamy nowe pokrzywki i tak: Josef Leopold Goldberger właściciel fabryki krzeseł w Tarnawie, poczta Zemloczyce używa winiet niemieckich i koresponduje z klientami Polakami wyłącznie po niemiecku.

C. Eibenschütz in Lemberg, Śnieżna 6, rozsyła niemieckie cenniki sztucznych nawozów pruskiej firmy F. Grobego w Berlinie.

*

W politycznym dziale Nr. 19-go „Volksblattu" udowadnia „znakomity" polityk „Bundu", że właściwym winowajcą mordu w pałacu namiestnikowskim i panującej anarchii jest... rząd austryacki, który pozwala na jakąś na-

---

32

H. SMYTH.

STRASZNA GOSPODA

Powieść z angielskiego.

— Ty się śmiejesz ze mnie? Oto patrz! Tu mam ramię, tu nogę, a tu pięść! Trzeba ci do tego wiedzieć, że umiem bokserować kapitalnie. Jesteś młodszy odemnie, i jeśli nie zamilkniesz zaraz, wywalę cię, że się nie ruszysz!

— Radbym też to widzieć! — odparł Harry spokojnie, nie podnosząc się wcale ze słomy.

Za pobytu swego między górnikami, wyćwiczył się był doskonale w wszelkiego rodzaju zapasach na pięście, przeto pogróżki Chucka nie zastraszały go teraz wcale.

Chuck, umiejący jedynie mówić głośno, popatrzył na kolegę bardziej jeszcze groźnem okiem, jak przedtem, widząc atoli, że Harry nie zastraszył się tem bynajmniej, zakonkludował syczącym, jak wąż, głosem:

— O, ja wiem, ty udajesz, jak gdybyś lekceważył mnie sobie, ale wkrótce nauczę ja cię myśleć inaczej... Jeżlim dość silny, wytłukę cię na kwaśne jabłko, a jeżliś ty przypadkowo silniejszy odemnie, spłoszę kiedy konia pod tobą, że spadniesz i kark skręcisz...

Poczem pocieszony niejako tą ewentualną zemstą i zadowolony nią czasowo, wcisnął się w słomę, i pomrukując jeszcze chwilę, zasnął słodko.

Inaczej było z Harrym.

Rozdrażniony pogadanką z Chuckiem, leżał i myślał nad tem miejscem, gdzie go sprowadził znowu los w tak dziwny sposób.

Od górników wiedział trochę szczegółów o swojej przeszłości. Wiedział, że się nazywał Harry Chauntry, że matka jego uciekła była z Chauntry House, że wyratowano ją z nim razem z bałwanów rzeki, i kiedyś może on upomnieć się o majątek wydarty mu nieprawnie, zbrodniczym podstępem.

Co się tyczy jego ojca, torfiarze niewiedzieli, że sir Tracy Harcourt nim był, i opowiadali, jak sir Feliks Chauntry wyjechał gdzieś za granicę kraju a potem umarł w Paryżu.

O matce słyszał od nich bardzo mało. Mówili, że umarła, ale głos wewnętrzny szeptał mu, że to nieprawda, i niezłomnie trwał przy urojonej myśli, że prędzej czy później, ujrzy znowu to jej oblicze anielskie z promieniejącym blaskiem świętości, okolone jasnymi splotami włosów.

O wszystkiem tem myślał biedny chłopak, i zapytywał sam siebie, dlaczego będąc tak blizko już swego miejsca urodzenia, niemógł tam pójść i odwiedzić ziemi, po której stawiał pierwsze kroki dziecięce. Pytał się dalej, czy będzie kiedyś tak bogatym jak ojciec, i czy zamiast sterty słomy w zimnej stodole, będzie miał piękne i ciepłe łóżko, jak niegdyś, do spoczynku.

W samej rzeczy było mu bardzo zimno, bo wicher północny szalał z całą potęgą, a poruszając słabemi ścianami stodoły, ciskał na nią oderwane gałęzie drzew, że zdawało się, jakoby olbrzym straszny bębnił swemi pięściami po spróchniałym budynku. Z wichrem dolatywały go jakieś głosy. Nadsłuchując uważniej, rozpoznał w pobliżu głosy i podniósł się, by je słyszeć dokładniej.

Głosy te płynęły do stodoły z wiatrem, przez na pół rozwaloną bramę i Harry zbliżywszy się do niej, ujrzał pod wysterczającym dachem dwie postacie, mężczyzny i kobiety. Ostatnią była właścicielka gospody, Latty Dawlish.

W blasku księżyca Harry poznał jej przystojną twarzyczkę, oblicze zaś mężczyzny odwrócone było od niego, i tylko słyszał jego głos, zmieniony zresztą widocznie.

Ktokolwiek patrzył tego wieczora bacznie na msr. Dawlish, zauważył niechybnie, że gospodyni niezwykle wzruszoną była. Lica jej zawsze świeże i rumiane, pobladły jak chusta a ręce drżały jak w febrze, gdy usługiwała swoim gościom spragnionym niezmiernie, bo wiadomą jest rzeczą, że „artyści", większe zawsze mają pragnienie, jak powszedni ludzie, szczególnie wieczorem, przed rozpoczęciem przedstawienia.

Przyczyną tego wzruszenia był mały chłopak, który wkrótce przed przybyciem towarzystwa sztukmistrzów, wsunął się był do gospody i wręczył Latty liścik.

Liścik pochodził od sir Tracego Harcourt i brzmiał:

„Mrs. Dawlish!"

„Oczekuję panią dziś wieczór o jedenastej koło starej stodoły. Przed mężem proszę o ścisłą dyskrecyę".

Sir Feliks.

Nic dziwnego, że Latty pomięła liścik i wrzuciła go na całopalenie.

Gospodę zamykano przed jedenastą, poczem mieszkańcy jej udawali się na spoczynek.

Cóż zatem miała zrobić, by zadośćuczynić żądaniu baroneta, a zarazem nie ściągnąć na siebie podejrzenia męża? Kłopotała się niezmiernie, niemogąc wynaleźć środka pogodzenia obu sprzeczności, i stąd był jej niepokój i wzruszenie. Atoli koło godziny ośmej skończyło się zmartwienie, do szynkown wszedł Mark Dawlish, kwaśny i gniewny.

— Dziś — rzekł — zostaniesz sama Latty. Muszę natychmiast wyruszyć do Wolverhampton, i zdaje się, nie prędzej wrócę aż jutro.

— Dobrze, dobrze! — odpowiedziała spokojnie, choć serce skakało jej w piersi z radości.

— Daleka to droga — ciągnął Mark, naciągając ciepłe okrycie — o, daleka, i choć pojadę na starej klaczy, jechać będę powoli, bo noc ciemna, że oko wykol. Bądź zdrowa Latty i pocałuj mię na drogę. Coś mi się tak zdaje, jak gdybym już nie wrócił więcej...

— Bądź zdrów! — żegnała męża Latty serdecznym pocałunkiem.

Zadowolony Mark odszedł, nieprzeczuwając wcale, że ta serdeczność żony pochodziła z radości, z jego oddalenia się z domu, które umożebniało schadzkę z mężczyzną bardzo jej miłym i w głębi duszy szanowanym bardziej od wszystkich.

Tym wybranym, był sir Tracy Harcourt, albo jak ona go znała, sir Feliks Chauntry.

— Więc przybywasz już, mrs. Latty? — rzekł baronet, widząc jej postać, zbliżającą się szybko do stodoły.

— Tak, to ja! — odpowiedziała z cicha.

Wprawdzie wiedziała, że sir Tracy nieznał jej uczuć dla siebie, a i wiedziała również dobrze, że czas nienaruszył dotąd jej wdzięków i powabów.

(C. d. n.).

2

Jaskinia gry.

(Ciąg dalszy)

A, markiz, jeszcze jaki. Opowiadał o swoich podróżach, zamkach, winnicach, swoich polowaniach... Pyszny był!

— Któż tam był jeszcze? Nie było żadnego księcia?

— Owszem! skąd ty to wiesz?

— Bo w Paryżu przy tego rodzaju przyjęciach nigdy ich nie brak. „*Mon Prince*“! albo „*Sou Excellence*“ — jak to pięknie brzmi. *Ca pose*, jak niektóre panie mówią.

— Wieczny z ciebie kpiarz! — zaśmiał się Daniel.

— Nie było jakich pań?

— Tak, ruska baronowa...

— I szwajcarski admirał?!

— E, z tobą nie można mówić. Mimo to przysiądz ci mogę, że wszystko było wspaniale, wspaniale!

— Ile przegrałeś? — zapytałem nagle.

— No, a ty znowu skąd i to wiesz? Miałem wczoraj pecha.

— Ile?

— E!

— No?

— Pięć tysięcy franków.

— Gotówką?

— Dwa tysiące gotówką, na resztę dałem słowo. Idę teraz do mojego bankiera i zaniosę markizie tę resztę dziś jeszcze wieczorem.

— Ach, a więc jesteś znowu zaproszony?

— Naturalnie! Mówię ci, boska kobieta!... Czuję, że się dziś wieczór odegram; przecież wiecznie człowiek nie ma pecha.

— U markizy... tak!

— Ha, ha, ha! mówisz, że ona...

— Jest właścicielka tajemnej jaskini gry, a ten książę, baronowa...

— Ou ha! szwajcarski admirał?

— Także ten! a szczególnie ten twój przyjaciel hrabia Stanisław Lariazwiński, pomimo swoich koron na chustce od nosa, manszetach, lasce, przy zegarku...

— Co? Książę, baronowa, markiza, hrabia La...

— Laryfary! wszyscy złodzieje karciani!

— Słuchaj no mój synku! Takiego starego lisa jak ja, nie tak prędko bierze się na kawał. Znam się na wszystkich trykach przy kartach i dobrze uważałem; wszystko bez zarzutu!

— Dlatego, bo cię specyalnemi potrawami i trunkami oszołamiano.

— Nonsens! widzisz dyabła.

— Nie, ale „greków“.

— Greków? Czyś ty oszalał.

— Karcianych fałszerzy nazywają tu u nas w Paryżu „*Grecs*“.

— Tego już mi za wiele! — komicznie oburzył się Daniel. Co? ja stary wyjadacz, dałbym się takim złapać. Nie mój złoty! to nie jest żadna jaskinia gry. Oho, hrabia La... zawsze zapominam to przeklęte nazwisko! Hrabia jest arystokratą! A markiza!... Boska kobieta! Najlepiej, jeśli zmienimy temat rozmowy, bo śniadania nie będę mógł zjeść.

— Przykroby mi było, bo jesteś moim gościem.

— Nie, ty nim jesteś... zaprosiłem cię!

— Owszem nie! ja ciebie. Ale wiesz co?

— Proszę?

— Hrabia Lariazwiński wszystko to zapłaci.

Staliśmy właśnie na jednej z ciekawszych ulic. Zdziwiony kuzynek szedł za mną. Skręciliśmy potem w małą, ciasną uliczkę.

— Cóż to za głupie żarty — żachnął się oburzony.

— Powtarzam: hrabia Stanisław Lariazwiński zapłaci nasze śniadanie. Chodź!

III.

Weszliśmy na źle brukowany podwórzec obszernego budynku. Wązkie drzwi, które tuż przy zielonej latarni się znajdowały, prowadziły na piętro. Daniel przeczytał z przerażeniem duży, wyraźny napis:

„C o m m i s a i r e d e P o l i c e“.

Byłby niewątpliwie cofnął się i uciekł, gdy w tem zagrodził mu drogę sierżant. Weszliśmy do izby.

Opowiedziałem komisarzowi policyi w krótkich słowach przygodę mojego kuzyna.

Ten stał jak ogłuszony.

— Jak nazywa się ta markiza.

— Zapomniałem.

— A mieszka?

Wystraszony Daniel przypomniał sobie ulicę, która prowadziła od jakichś słupów.

(C. d. n.).

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.35	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.07	Ickan, Dorny Watry. Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.26	Jaworowa
9.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.50	Krakowa, Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.20	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö
10.30	Sianek, Sambora.
11.43	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.0[illegible]	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
2.00	Sambora, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.15	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa. Brodów, Grzymałowa
2.05	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu. Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.50	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Putotor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Chyrowa (p. Przemyśl)
9.30	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.10	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały. Iwania Pustego. Husiatyna, Zbaraża
11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima. Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)

Na dworzec „Podzamcze“ z:

o godz.	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.00	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów. Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec. Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10.1[illegible]	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.14	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa. Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł).
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.35	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.40	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
3.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.50	Stanisławowa
6.12	Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.24	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.45	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.00	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.35	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.38	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna. Wyżnicy. Nowosielicy. Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry. Suczawy.
10.45	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.15	Krakowa, Wiednia. Wrocławia. Warszawy, Dynowa. Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.10	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec. Skały. Iwania Pustego. Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
11.25	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Warszawy, Pragi. Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.50	**posp** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy. Dorny Watry.
3.50	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima

Z dworca „Podzamcze“ do:

o godz.	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.02	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.31	**posp.** Podwołoczysk. (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec. Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
8.05	Podwołoczysk
11.32	Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec. Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa. Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe i zestawialne bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana L. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Chrzanu grubego kupuję w różnych ilościach. — Zgłoszenia Teliczek, ulica Akademicka 14. 250

W Brzuchowicach wynajmę dom lub pomieszkania częściowo. — Wiadomość: Sklep Nowakiewicza w Brzuchowicach. 282

Pragnę pobierać lekcyi języka niemieckiego. — Zgłoszenia do Administr. „Gońca“ Zimorowicza 17, pod „Lekcya“. 300

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości Müllerowa, Lwów Grodecka 40. 295

Dla 1 lub 2 Pań pokój osobny, słoneczny duży, umeblowany przy rodzinie — bez osobnego wchodu, zaraz do wynajęcia. Adres wskaże administracya „Gońca“ Zimorowicza 17. 294

Uczeń V. kl. realnej poszukuje lekcyi ze szkół ludowych, wydziałowych, lub z niższych klas realnych najchętniej za śniadanie i kolacyę lub skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczeń“ przyjmie administracya „Gońca“. 296

Fortepian krótki, Hofbauera, prawie nowy, tanio sprzedam, Wojnarowicz, Rynek 8. 298

Smalec potaniał
tylko w handlu Leonarda SOLECKIEGO, Lwów, ul. Batorego 2. 32

Panny współlokatorki, poszukuje samoistna panna do wspólnego zamieszkania z nią. Pokój ładny, zaciszny — czynsz nie drogi. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca“, ul. Zimorowicza 17, pod „Współlokatorka“. 238

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią na przedmieściu, przy tramwaju, słoneczne, suche, z ogrodem, pożądanem jest w parterze Zgłoszenia: P. GAWĘDA ul. Królowej Jadwigi 21.

Stangret
z dobremi świadectwami zostanie przyjęty. — Wiadomość tylko przedpołudniem w Redakcyi „GOŃCA“ — ulica Zimorowicza 17.

Wielki wybór
Lodowni
pokojowych
Wyrób krajowy
Maryana
Smoleńskiego
ul. Zyblikiewicza 13.
264

Zakład fryzyersko-perukarski
pod Firmą
L. Świgost
plac Bernardyński l. 3



poleca się do wykonania wszelkich robót perukarskich, męskich i damskich z włosów prawdziwych, oraz wielki dobór PERUK TEATRALNYCH. :: SKŁAD
PERFUMERYI
francuskich i angielskich. Ceny nadzwyczaj niskie.

BILARDY
amerykańskie, jakoteż i inne własnego wyrobu, poleca Pierwsza krajowa fabryka i warsztat reparacyjny, jedyny we Lwowie
Maurycego Andraszka
ulica Skarbkowska 43.

PIERWSZY WYRÓB KRAJOWY PARASOLEK
luksusowych damskich i męskich. **Największy wybór w setnych kolorach** po najtańszych cenach. — Popierajcie swoich! Jedwabie, francuskie i włoskie — najlepsze gatunki.
KESSLER :: LWÓW
ul. Akademicka 18. 248

Buchalter rutynowany religii rz. kat. znajdzie zajęcie codziennie we większej fabryce we Lwowie. Pierwszeństwo mają, którzy już odbyli praktykę w fabrykach. — Zgłoszenia do adm. „Gońca“ ul. Zimorowicza 17, pod l. „F. A.“. 293

Stosunki familijne spowodowały tanią sprzedaż, fortepiana, jadalni barokowej, sypialni dębowej, kredensa, 2 garniturów salonowych, kilka obrazów, kilka par portyer i innych sprzętów domowych.
Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja) lub w „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 287b

Przez c. k. Rząd koncés.
BIURO INFORMACYJNE
dla spraw wojskowych
emer. podpułkownika
Karola N. Nahlika
Lwów, Piekarska 37.

Obrączki ślubne
ze złota 14 próby jakoteż szczero-dukatowe
KUTE
po cenach najniższych
poleca
Edm. Maryan Beer
JUBILER i ZŁOTNIK
Lwów, Akademicka 4.

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA
POD FIRMĄ
SZADKOWSKI & KOPCZYŃSKI
Lwów, pl. Bernardyński 3
poleca broń myśliwską wszelkiego systemu. Reperacyę uskuteczni się po cenach najtańszych.

Dwa duże pokoje
słoneczne, nyża, kuchnia, spiżarka i balkon na I. p. zaraz do wynajęcia przy ulicy Długosza 33. Wiadomość na miejscu lub w magazynie porcelany Artura Bartosza, pl. Maryacki 7, róg ulicy Kopernika. 291

PORTAL
kompletnie nowy, elegancki, dębowy, oszklony z powodu demolacyi kamienicy bajecznie tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość w magazynie porcelany Artura Bartosza plac Maryacki 7, róg ul. Kopernika. 292

Dozorca starszy, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca przy kamienicy. Wiadomość w Administr. „Gońca“ Zimorowicza 17, pod „Dozorca“. 300

— **ŹRÓDŁO** —
KONSUMCYJNE
DOM KOMISOWO-HANDLOWY
Lwów, ul. Dominikańska l. 9, obok Rynku.
Tanio sprzedaje i nabywa jakoteż w komis przyjmuje: wszelkie doborowe produkta wiejskie jako to: mleko, masło, miód, owoce, drób żywy i bity, kiszki i kiełbasy dworskie i t. p. — Pośredniczy we wszelkich kupnach i sprzedażach z wykluczeniem towarów pruskich. Artykuły w komis poruczone do ośmiu dni sprzedaje. Uprasza o łaskawe zgłoszenia jakichkolwiek artykułów do zbycia. 208
Marya i Henryk Popiel
Lwów, Dominikańska l. 9,

Oszczędnym Paniom!
na zeszłoroczne kapelusze polecenia godnem jest „Nowość!“ **Matowa apretura** do powlekania słomkowych kapeluszy w dowolnych jaskrawych i nie kolorach, nie łamiąca się i nie zmieniająca pierwotną elastyczność nawet najdelikatniejszych kapeluszy, jakoteż Lakiery kolorowe z połyskiem i czarny matowy we flaszkach oryginalnych i na wagę. Do nabycia w największym
Składzie Farb Alojzego Hübnera, Lwów
Rynek l. 38, Filia przy ulicy Teatralnej l. 3.
251 III *Odsprzedającym i Salonom mód znaczny opust.*

Konces. Zakład Instalacyi
- Neuman Ziffer-
Lwów, Rzeźnicka l. 18.
Filie: w Stryju i Czerniowcach.
Urządzenia gazowe, wodociągi, klozety, łazienki, umywalnie według najnowszych wymagań. — Wszelkie reparacye uskutecznia się tanio i szybko. Kosztorysy bezpłatnie. 14

B. L. KITSCHALES
WIELKI SKŁAD MEBLI
Lwów, ul. Teatralna 22
poleca meble wszelkiego rodzaju od najprostrzych do najwykwintniejszych niżej cen fabrycznych, a mianowicie urządzenia kompletne do sypialń, jadalni i salonów. Wyroby własne. Także na spłaty.

NAGROBKI kamienne tanio do nabycia. — Lwów, Łyczakowska 103. 297

HOTEL WARSZAWSKI
Lwów, plac Bernardyński l. 5,
mieszczący kilkadziesiąt pokoi, z komfortem umeblowanych, pokoje kawalerskie za miesięcznym czynszem od 20 koron i wyżej — przy doskonałem położeniu w śródmieściu — obok tramwaju konnego i elektrycznego. P. T. Publiczności i przejezdnym gościom — poleca
Zarząd.

Teatr Rozmaitości
„DEPENDANCE BRISTOL“
Nowy program. Teodor Waller. La belle Rosalda, hiszpańska tancerka. Mizzi Roalith etc. 3 komedye. Początek o 8 wiecz. 276

OPTYK I MECHANIK
Maurycy Boscowitz
od r. 1860 w domu l. 6 i 7 plac Maryacki we Lwowie przeniósł swój skład z powodu budowy domu
do gmachu gal. Banku Hipotecznego
róg pl. Halickiego l. 15 i ul. Akademickiej
i poleca nadal Szan. Publiczności **doborowy towar po najtańszych cenach.** — Uskutecznia wszelkie reparacye w swoim zakresie, przyjmuje **także urządzenia dzwonków elektrycznych, telefonów, gromochronów tak we Lwowie jak i na prowincyi.** 48

Pożyczki na losy i inne papiery wartościowe
udzielam w każdej wysokości pod
najkorzystniejszymi warunkami
Zwrot takich pożyczek może nastąpić wedle życzenia strony naraz, lub w dowolnych ratach miesięcznych.
Wykupuję także losy i papiery wartościowe zastawione w bankach, kasach oszczędności, lub u prywatnych osób, które można u mnie pozostawić w depozycie, albo sprzedać. Na życzenie można te papiery zaraz napowrót nabyć na dogodne raty miesięczne, przyczem płacę całą cenę kupna, po strąceniu odpowiedniego zadatku, a posiadający losy zachowuje pełne prawo do gry.
EDWARD URBAN
DOM BANKOWY W BERNIE
Wielki plac 23—25 (we własnym domu)
172 Solidnych stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.
FIRMA istniejąca od r. 1869.

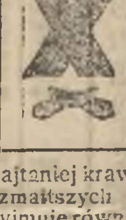
KAROL DOMICZEK
Lwów, ul. Sykstuska 23,
poleca światowej sławy **JANA PUCHA** w Gracu
Wozy motorowe. Rowery motorowe. Rowery. Specyalny dział do naprawy rowerów i maszyn do pisania. Fabryczne niklowanie i emaliowanie. Zakład elektromechaniczny. Instalacya światła elektrycznego, telefonów, gromochronów i dzwonków elektrycznych. Skład maszynek elektrycznych do celów leczniczych. Skład maszyn do pisania i przyborów. 86

Zmiana pomieszkania!
Kancelarya adwokacka mecenasa
Dr.a Majewskiego
znajduje się obecnie ul. Kopernika 17, I. piętro.

Ul. HALICKA 21
Z rozbiórki kamienicy 2-piętrowej i oficyn **do sprzedania materyał budowlany:** kamień fundamentowy — cegła, belki, deski, krokwie, drzwi, futryny, okna itp. Portale sklepowe, piece i kuchnie kaflowe.— Wiadomość na miejscu. 188

Kefir
119
poleca i dostarcza do mieszkań
Mleczarnia Przeworska
Lwów, Polna 25.

Krajowa Fabryka Krawatów
Zofii Tokarowskiej
we Lwowie, ul. Fredry 3.



sprzedaje najtaniej krawaty w najrozmaitszych fasonach. Przyjmuje również do roboty. (59)

Chrześcijańskie Doroteum
Lwów, Batorego 8,
sprzedaje, przyjmuje w komis i kupuje rozmaite przedmioty nowe i starożytne
poleca Drelichy na liberyę meter 60 halerzy. 225

SINGERA
Maszyny do szycia
trzeba kupować tylko w naszych sklepach, które pod poniżej podanym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogłoszeń, które nie mają innego celu, jak przez nadużycie nazwiska „SINGER“ wprowadzać na targ zużyte już maszyny. Naszych maszyn do szycia nie oddajemy odsprzedawcom, tylko sprzedajemy je wprost potrzebującej publiczności.
SINGER Co.
Akcyjne Towarzystwo maszyn do szycia
Lwów, pl. Halicki 2.
Filia Grodecka 30.

JUTRZENKA POLSKA
Pismo dwutygodniowe ilustrowane nauce i rozrywce młodzieży poświęcone, wychodzi we Lwowie rok czwarty pod redakcyą STANISŁAWA TOKARSKIEGO.

JUTRZENKA POLSKA
zawiera bogatą treść literacką, zabawki naukowe, zagadki, rebusy, szarady i t.p. wszystko w formie przystępnej, o treści religijnej, katolickiej, polskiej. — Do każdego numeru bezpłatny dodatek p. t. „Moja książeczka“ i dodatek powieściowy. Ilustracye pierwszorzędnej wartości. Prenumerata kosztuje rocznie 6·80, półrocznie 3·60 koron. Adres: Lwów, Hausnera 7, II. p.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Brandowski. Wydawca: Stanisław Tokarski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.